

FILOZOFIA – konwersatorium. Materiały dla studentów. Cz. 4 (str. 21/23)

RENE DESCARTES (KARTEZJUSZ)

Kartezjusz (1591(6) – 1650(4)) - w filozofii europejskiej postać fundamentalna. Od Kartezjusza mówimy o **racjonalizmie francuskim**. Urodził się w La Haye we Francji. Ma bardzo barwny życiorys. Wykształcenie zdobył w jezuickich kolegiach w La Feche i w Poitiers, a studia prawnicze ukończył w 1616(20) roku. Potem wiele podróżował (Niemcy, Włochy, Holandia i Francja). Jako najemny żołnierz służył w protestanckiej, a później katolickiej armii bawarskiej. Po rezygnacji z wieloletniej najemnej służby wojskowej osiada w Holandii. W ostatnią jesień swojego życia wyjeżdża na zaproszenie szwedzkiej królowej Krystyny do Sztokholmu. Zimą, w wyniku zapalenia płuc, umiera.

Tekst podstawowy Kartezjusza to **"Medytacje"**. Jest to refleksja nad metodą takiego uprawiania nauki, aby uzyskać dobre efekty. Kartezjusz stawia pytanie: „czy możemy coś wiedzieć na pewno? Na pewno, czyli tak, że żaden cień wątpliwości nie może się w naszą wiedzę zakraść”. (...) „Z pierwszego drukowanego tekstu Kartezjusza można by sądzić, że wiedza pewna jest potrzebna dla celów praktycznych; ma sprawić, byśmy posiadli władzę nad naturą, dzięki czemu nasze umiejętności medyczne i techniczne będą rosnąć; w tym celu zaś trzeba nam naśladować te nauki, które już największą pewność zdobyły, mianowicie matematykę. Rychło jednak widzimy, że chodzi mu głównie o to, co nazywa pewnością metafizyczną, o taką wiedzę, która pozwoli nam bez ryzyka obłądu ogarnąć rzeczywistość całą, Boga i wszechświat, materię i ducha,. Trzeba wykryć absolutny początek wiedzy, odporny na krytykę”¹. Inne dzieło Kartezjusza to **"Rozważania o metodzie"**. W niej to Kartezjusz doszedł do wniosku, że nauka nie ma dobrej metody poznania rzeczywistości. Nauka by być efektywną, zdaniem Kartezjusza, powinna posługiwać się jasną i wyraźną metodą. Oprócz jasności i wyrazistości nauka powinna charakteryzować się prostotą. To co się da prosto powiedzieć - można powiedzieć. Trzeba dążyć do prostoty w formułowaniu tez, do prostoty w rozstrzygnięciach. Te trzy **kryteria (jasność, wyrazistość, prostota)** spełnia matematyka, a dokładnie geometria analityczna. Kartezjusz mówi o **metodzie analitycznej** w uprawianiu nauki. To co skomplikowane rozkładamy na proste elementy - poznajemy każdy prosty element i dzięki temu zdobywamy wiedzę o całości tego, co chcemy poznać. To sens metody analitycznej. Metodę analityczną Kartezjusza zaczęto stosować w wielu różnych naukach np. biologii. Polega ona na rozkładaniu złożonych tworów na poszczególne, pojedyncze elementy.

Kartezjusz był mechanycystą - metafora zegarka. Zegarek składa się z wielu elementów. Rozkładając go poznajemy jak on działa - zrealizujemy sens metody analitycznej. Po złożeniu - zegarek będzie działał. Kartezjuszowi wydawało się, że świat działa jak zegarek, że świat jest jednym wielkim mechanizmem. Nie jest tak w przypadku materii ożywionej np. człowieka. Echa myślenia mechanicyzmu wpisały się w kształt nauki, medycyny i funkcjonują do dnia dzisiejszego. Specjalizacje lekarskie są efektem podejścia myślenia mechanicyzmu. Metoda analityczna Kartezjusza była wielkim odkryciem. Dzięki tej metodzie udało się poznać morfologię roślin, człowieka, wiele elementów związanych z fizyką (metafora: **Bóg to wielki zegarmistrz, który nakręcił świat**). Mechanizm można naprawić - to co się zużywa może zostać wymienione. W ten sposób można także wymieniać elementy człowieka. Kartezjanizm mówi, że świat można naprawić. Jeśli świat nam się nie podoba możemy spróbować przebudować świat. Według Kartezjusza można swobodnie przebudowywać świat. Wszak świat jest tylko bardzo skomplikowaną maszyną.

Współczesna refleksja nad Kartezjuszem: świat jest mechanizmem, człowiek jest mechanizmem. Nasze swoiste traktowanie zwierząt jest często podyktowane podejściem mechanicyzmem. Metoda analityczna przyniosła wielkie postępy w nauce. Kartezjusz daje konkretną metodę poznania świata. Metodę tą wykorzystywano w wielu dziedzinach nauki. Współcześnie dostrzec można wiele ograniczeń tkwiących w Kartezjuszu. Nie da się porównać zegarka do człowieka. Kartezjusz nie zna pojęcia struktury. Struktura nie jest sumą elementów, które ją tworzą. Jest jeszcze coś (*może życie?*). Kartezjusz zdaje się tego nie dostrzegać. **Efekt myślenia mechanicyzmu: dehumanizacja nauki**. Przeciwdziałanie: np. psychologia humanistyczna. Myślenie mechanicyzmu oprócz pozytywów przyniosła jeszcze wiele błędów. Kartezjusz to nie tylko wymiar analityczny. Także wielki nacisk na rolę rozumu w poznaniu świata.

¹ Leszek Kołakowski: O co pytają nas wielcy filozofowie, seria II, Znak, Kraków 2005, s. 43 - 44.

Spór między racjonalizmem (myśl kontynentalna) a empiryzmem (myśl brytyjska).

Kartezjusz uważał, że poznanie naukowe musi przebiegać pod kontrolą rozumu. Istnieje przecież masa złudzeń, które tylko rozum może przezwyciężyć. Kartezjusz zaproponował nową metodę poznania – sceptycyzm metodyczny.

Sceptycyzm metodyczny – precyzyjna kontrola naszego poznawania.

Na dobrą sprawę możemy zwątpić w każdą rzecz. Można zwątpić, że istnieje człowiek, świat, Bóg. Bóg może równie dobrze kształtować nasz sen. Kartezjusz zauważa, że „skoro w marzeniach sennych, to co widzimy i słyszymy, zdaje się nam rzeczywiste, to do pomyślenia jest, że to, co na jawie postrzegamy, jest także rodzajem snu, obrazem bez rzeczywistości. Być może jakiś demon złowrogi łudzi nas i podsuwa zmysłom naszym, dla celów sobie wiadomych, fantazmaty, które my za rzeczywistość bierzemy, a które są podobne do sennych urojeń. Czy jest sposób, by się wyrwać z oszustw tego możliwego zwodziciela? Jest. Zwodziciel co do jednego oszukać mnie nie może, mianowicie, co do samego faktu, że ja tego czy owego doświadczam, coś postrzegam, coś myślę. Jestem przeto. I najpotężniejszy demon nie może mnie w tej sprawie zwodzić”². Jeżeli już we wszystko zwątpiliśmy - pozostaje nam nasze z wątpienie. Jeżeli mamy do czynienia z czystym z wątpieniem - **musi myśleć ktoś, kto wątpi. Musi istnieć podmiot, który wątpi**. Samo z wątpienie nie może funkcjonować. Musi istnieć podmiot, na gruncie którego rodzi się z wątpienie - **cogito ergo sum. W ten sposób zyskujemy pewność, że istniejemy**. Istnieje przecież ktoś, kto wątpi (odniesienie do Augustyna). Poprzez z wątpienie musimy dojść do świadomości istnienia człowieka, świata i Boga.

Cogito ergo sum - daje pewność istnienia indywidualnego bytu myślącego.

Do czego potrzebna jest pewność - by sprawdzić realność istnienia Boga i świata. Kartezjusz chce jasnego, pochodzącego od Boga potwierdzenia faktu, że Bóg nas nie oszukuje (choć jako istota wszechmocna może stwarzać złudzenia). Kartezjusz poszukuje czegoś pewnego. Do pewności dochodzi poprzez z wątpienie we wszystko. Mamy pewność istnienia indywidualnego bytu myślącego a nie mamy pewności istnienia świata i Boga.

Kartezjusz próbuje pewność istnienia ciała zmysłowego uzyskać w drugim kroku. W pierwszym kroku uzyskuje pewność istnienia Boga. Zadaje sobie pytanie o genezę wyobrażeń dotyczących bytu doskonałego, naszych sądów (skąd wzięła się w nas wiedza na temat Boga?). „Zastanawiając się nad naturą samego siebie, a więc świadomości duszy swojej, [człowiek] znajduje w niej ideę istoty najdoskonalszej, czyli Boga. [Człowiek] nie mógł być sam z siebie tej idei wytworzyć, bo sam przecież doskonały nie jest. Wnosi stąd, że owa idea nie jest jego urojeniem, ale została w umyśle jego zaszczerpiona przez sam ów byt najdoskonalszy, przez Boga. Bóg więc istnieje (inny dowód jest pokrewny ontologicznemu dowodowi Anzelma: istnienie jest formą doskonałości, stąd też byt najdoskonalszy musi istnieć z definicji)”³. Kartezjusz opowiada się po stronie Platona. **Wiedzy na temat bytu doskonałego nie można zdobyć obserwując świat (świat jest przecież niedoskonały)**. Zatem wizji bytu doskonałego nie można wyprowadzić z wiedzy zdobywanej przez zmysły. Skoro wiedzy nie możemy uzyskać przez zmysły, zatem **wiedzę o Bogu wpisał w nas sam Bóg**. Wiedza o Bogu w nas samych pochodzi od Boga. Czy Bóg nas nie oszukuje? Jeśli wcześniej uzyskałem pewność swego istnienia (Bóg w tym momencie nas nie oszukuje), zatem Bóg nie oszukuje nas w stosunku do istnienia Boga. „Złowrogi demon nie może mnie oszukać przynajmniej co do faktu moich świadomych przeżyć, co do faktu mojej egzystencji. Ale Bóg w ogólności nie może być oszustem, skoro jest bytem absolutnie doskonałym, nie godzi się bowiem doskonałość z oszukiwaniem”⁴. Uzyskanie pewności istnienia własnego ciała czy świata zmysłowego jest już sprawą prostą - Bóg nie oszukuje nas jeśli chodzi o swą osobę, o nasze istnienie. Zatem pewność istnienia naszego ciała uzyskujemy w drugim kroku.

Do czego jest potrzebny Kartezjuszowi Bóg? Bóg Kartezjusza nie jest istotą, która otacza świat opatrnością. „Świat jest, oczywiście, rządzony niezłomnymi prawami, jakie Bóg wolał swoją ustanowić. To były Jego dekryty, one mogły być inne, nie ma w prawach natury żadnej konieczności wewnętrznej. Co więcej, nawet prawdy matematyki powstały z rozkazu Boga, który mógł być całkiem inną matematykę wyprodukować, chociaż naszemu umysłowi to, co rozkazał, wydaje się konieczne”⁵. Bóg był potrzebny Kartezjuszowi, aby popchnąć świat w ruch. **Bóg kartezjański jest bogiem początkującym istnienie świata lecz nie wtrąca się w jego istnienie i nie wpływa na losy człowieka (koncepcja deistyczna)**. Do koncepcji Boga Kartezjusz dochodzi poprzez namysł, a nie poprzez obserwację świata.

² Ibid., s. 44.

³ Ibid., s. 45.

⁴ Ibid., s. 46.

⁵ Ibid., s. 48.

Dualizm duszy i ciała

Człowiek składa się z duszy i ciała. Ciało jest mechanizmem - powinno zatem funkcjonować jak mechanizm. Aby funkcjonować nie potrzebuje duszy. Po co zatem dusza? Pojawia się napięcie między ciałem (mechanizmem zdeterminowanym) a duszą (niezdeterminowaną). Mechanizm nie powinien zmieniać swego rytmu działania. Jeśli dopuszczamy wpływ duszy na ciało - dochodzimy do wniosku, że ciało nie jest mechanizmem doskonałym. Kartezjusz popada w sprzeczność. Kartezjusz zastanawia się czy istnieje jakaś łączność między duszą a ciałem. Doszedł do wniosku, że tak. Gdy działa Kartezjusz - anatomowie odkryli szyszynkę (zastanawiali się do czego ona służy). Kartezjusz wpadł na pomysł, że w **szyszynce następuje zbliżenie duszy do ciała**. Przez szyszynkę dusza kontaktuje się z ciałem - relacje te można wytłumaczyć jako swoisty, delikatny wpływ. Dusza nie kieruje ciałem lecz delikatnie wpływa - nie na zasadzie bezpośredniej władzy lecz raczej kształtowanie ludzkiego działania. Ciało także wpływa na duszę (Kartezjusz nie mógł negować tego wpływu). Dusza i ciało oddziałują na siebie wzajemnie.

Kwestia poznania rzeczywistości

Kartezjusz jest racjonalistą - pełnię wiedzy uzyskujemy dzięki rozumowi. Znaczna część wiedzy jest bezpośrednio w nas, jest wrodzona. Istnieje także wiedza, którą zdobywamy poprzez obserwację rzeczywistości - dociera ona do naszego rozumu i tam jest kształtowana. Bezpośrednio przez nasze zmysły docierają do nas fakty. Mamy coś takiego jak wyobraźnię - to co mamy w wyobraźni nie jest wrodzone. Nasz umysł przekształca pewne dane, które docierają do nas przez zmysły. Umysł kształtuje z danych pewną nową jakość. Mamy do czynienia z pewną aktywnością naszego rozumu - umysł składa pewne elementy. Kartezjusz: racjonalista, z jego myślenia powstaje myśl nowożytna. Kartezjusz formułuje podstawy myślenia naukowego. Wprowadza dyktat matematyki w poznaniu naukowym. Poznanie świata w jego ujęciu jest zmatematyzowane. Matematyka jest pewnym ideałem, a reguły jej należy zaadoptować do innych dziedzin.

Minusy myślenia kartezjańskiego

- metoda analityczna prowadzi do postrzegania świata jako pewnego mechanizmu. Zaczynamy postrzegać człowieka jako sumę elementów. Kartezjusz nie zna pojęcia struktury. Człowiek nie jest sumą prostych elementów.
- ewidentnym minusem racjonalizmu kartezjańskiego jest mechaniczyczne podejście do człowieka.

KARTEZJUSZ – podsumowanie

- **dualizm ciała** (rozciągniętego) i **duszy** (rozumnej) – dusza subtelnie wpływa na ciało (ale nie rozkazuje mu). Efekt dualizmu – podzielenie świata nauki na świat fizyczny i humanistyczny,
- **deizm** – Bóg jest pierwszym poruszycielem wprowadzającym w ruch cały świat. Bóg nie wtrąca się w jego istnienie świata i nie wpływa na losy człowieka.
- **mechanicyzm** – Bóg to zegarmistrz, świat to naprawialny mechanizm (zegarowy). Człowieka też można naprawić. Efekt koncepcji mechanistycznej – dehumanizacja nauki,
- **sceptycyzm metodyczny** – rozumowa (i niezawodna) metoda poznania (jeśli wątpię, to myślę, jeśli myślę, to jestem „*cogito ergo sum*”). Wiedzę o Bogu mamy wpisaną (a nie nabytą na drodze doświadczenia),
- **metoda analityczna** (matematyczna) – nauka jest efektywna tylko wtedy, gdy wykorzystuje metodę analityczną. Kryteria te (kryterium jasności, wyraźności i prostoty) spełnia matematyka, a dokładniej geometria analityczna.

Praca własna. Odpowiedz na pytania⁶.

1. Przypuśćmy, że złośliwy demon rzeczywistości nas zwodzi i że wszystko, co w świecie znamy, jest urojeniem, a świata wcale nie ma albo jest całkiem inny. Czy czyni to jakąkolwiek różnicę przy założeniu, że nasze postrzeganie jest, jakie zawsze było? Co więcej, gdyby założyć – to nie jest pytanie Kartezjusza, ale może być pomocne w rozumieniu jego myśli – że świat został stworzony przed minutą, razem z naszym zasobem pamięciowym i wszystkimi mniemanymi śladami przyszłości, czy czyni to jakąś różnicę w naszym myśleniu i życiu? Dlaczego przypuszczenie takie miałyby wydawać się nam niepokojące?

⁶ Autorem pytań jest Prof. Leszek Kołakowski i pochodzą one z książki wcześniej już cytowanej. Ibid., s. 50.

2. Czy wolno powiedzieć, że moje istnienie jest tym samym co moja świadomość tego istnienia?
3. Jeśli rzeczywiście prawdy matematyki są w sposób dowolny dekretowane przez boga, jaki jest sens powiedzenia, że są one prawdziwe?